



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyj-
muje ogłoszenia rządo-
we, instytucji społecz-
nych i użyteczności pu-
blicznej, zaś od osób
prywatnych, tylko takie,
które wynikają ze sto-
sunku do władz rządo-
wych i powyższych in-
stytucji.

Cena za wiersz drobnego
pisma (petit) po tekście
1 Mk.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 3 września 1918 roku.

W wyjaśnieniach o swej ostatniej podróży do Wiednia, udzielonych przedstawicielom prasy warszawskiej, zaznaczył p. Dyrektor Departamentu Stanu, między innymi, że każdy rząd, a nasz w szczególności, poczuwać się musi do obowiązku badania nastrojów chwili, jakie panują poza granicami kraju. „O ile pewne chwile wydają się politykom niewłaściwymi do podjęcia tych czy innych kroków, o tyle dla rządu każda chwila musi być bacznie obserwowana, by rząd nie naraził się na zarzut przeoczenia i zaprzepaszczenia pomyślnych momentów, jakie konjunktury zewnętrzno-polityczne stwarzają“.

Badanie nastrojów politycznych za granicą stanowi nieodzowny warunek wszelkiej politycznej i dyplomatycznej akcji. Podczas wojny często zmieniają się te nastroje, a wraz z nimi—zamiary i programy, dotyczące zagadnień aktualnych. Odgrywają tu rolę różnorodne czynniki. Nowe całkiem doświadczenia skłaniają sfery politycznie miarodajne do rewizji niejednego poglądu, który jeszcze niedawno zdawał się być niewzruszenie słusznym. Następuje ewolucja pojęć, rodzą się nowe koncepcje i plany.

Zmiany te i zwroty, odbywające się w państwach, z którymi losy nasze są politycznie związane, muszą być przez nas pilnie badane, jeśli trzymamy się metod polityki realnej i rozważnej. Musimy w każdej chwili zdawać sobie sprawę, co w zmianie nastrojów ma cechy li tylko przemijające, na czym nie można trwale opierać akcji politycznej, od czego nie należy uzależniać pozytywnych programów na przyszłość, co, natomiast, ujawnia cechę głębszej przemiany w opiniach i poglądach i daje niejaka gwarancję, że na takiej przemianie oparte pertraktacje i umowy mieć mogą dla nas w danym momencie rzeczywistą wartość.

Zawsze, a już szczególnie podczas takiego chaosu politycznego, jaki niesie wojna, każdy rząd jest tem politycznym pogotowiem, które czuwa, w jakiej sprawie i w jakiej chwili można i należy rozwinąć odpowiednią działalność, mającą na widoku realny interes narodu.

Jeśli uprzytomnimy sobie tak liczne ewolucje, jakie odbywały się w poglądach na sprawę polską podczas wszechświatowej wojny, jeśli zestawimy wszystkie na tem tle zwroty, a niejednokrotnie i zasadniczo sprzeczne zamierzenia, zrozumiemy, jakiej czujności i rozważności wymaga takie postępowanie polityczne, któreby wkońcu zabezpieczyło nasz naród od rozstrzygnięć ujemnych i krzywdzących, co więcej — przyczyniło się do rozwiązania sprawy polskiej, zgodnego z naszym interesem i naszym prawem.

Mimo ustawicznych niespodzianek na terenie polityki międzynarodowej, mimo całej

niestałości w planach i programach, obliczonych na dalszą, a w takim stopniu zagadkową przyszłość, pewne jednak zmiany w poglądach na najważniejsze zagadnienia chwili dały się przewidzieć przez bardziej przenikliwych znawców tych zagadnień. W opinii politycznej polskiej, np., od dłuższego już czasu uchodziło za pewnik, że w poglądach na całokształt spraw Wschodu Europy nastąpią wśród miarodajnych czynników państw centralnych te zmiany, które siłą rzeczy wyniknąć muszą z bezpośredniego zetknięcia się z terenem, jaki do niedawna był tylko przedmiotem oderwanych teorii i przypuszczeń. Jeśli dziś — jak zaznaczył p. Dyrektor Departamentu Stanu—sprawa polska w całym kompleksie kwestji wschodnich wysuwa się na plan pierwszy, stało się to dzięki szeregowi doświadczeń, z jakich państwa centralne musiały wyprowadzić dla siebie odpowiednie wnioski i jakie pod niejednym względem zaprzeczyły apriorystycznym teozom. Tych nowych wniosków domagała się sama rzeczywistość, same fakty realne i najbardziej wymowne.

„Polisce — pisaliśmy na tem miejscu przed półrokiem — która ma za sobą kilkowiekowe współżycie z ludami, zamieszkującymi obszary dawnej Rzeczypospolitej, nie obce są te sprawy i zagadnienia, wobec których stanęły obecnie państwa centralne. Mamy w tych sprawach wielkie doświadczenie historyczne. Jest nam ono wielce pomocnem w dobie obecnej, gdy rozstrząsamy te dylematy i możliwości polityczne, jakie się na Wschodzie Europy wyłaniają i jakie pozostają w związku bezpośrednim ze sprawą polską. To też opinie i poglądy polityczne polskie nie powinny być lekceważone przez orjentację polityczną państw centralnych, oraz przez te czynniki, które powołane zostały do regulowania całego kompleksu spraw na wschodnich rubieżach dawnej Rzeczypospolitej“. „Zmysł realny mężów stanu i polityków niemieckich i austro-węgierskich — pisaliśmy wówczas — mających do czynienia z chaosem, panującym dziś na wschodzie Europy, skłoni ich niewątpliwie do wszechstronnego zbadania całego kompleksu tych spraw i stosunków, które do niedawna musiały być ujmowane w sposób apriorystyczny... Przyszłość pokaże, jak rychło i w jakim stopniu obecne doświadczenia państw centralnych skłonią je do uzgodnienia, siłą okoliczności, swej polityki na bliskim Wschodzie Europy z polskim punktem widzenia“.

Ten to punkt widzenia nabiera coraz większej wagi wobec doświadczeń państw centralnych w ciągu szeregu ostatnich miesięcy.

Z POLITYKI SZKOLNEJ.

(Szkolnictwo powszechne).

I.

Podczas zjazdu inspektorów szkolnych i przewodniczących oraz delegatów rad szkolnych okręgowych p. Minister Oświecenia wygłosił mowę powitalną, w której w ogólnych za-

rysach nakreślił program oświatowy Ministerstwa W. R. i O. P. na tle organizacji Ministerstwa i jego dotychczasowej działalności.

Ministerstwo W. R. i O. P. składa się z 3 departamentów: wyznań, oświecenia i sztuki oraz kilku samodzielnych wydziałów: sekretariatu generalnego, kancelarii, wydziału finansowego, wydziału prawnego i wydziału statystyczno-prasowego. Departament oświecenia składa się z 4 sekcji: szkolnictwa powszechnego, średniego, zawodowego, wyższego i nauki oraz z wydziałów higieny szkolnej i bu-downictwa szkolnego.

Sekcja szkolnictwa powszechnego (elementarnego) składa się z 2 wydziałów: wydziału szkolnictwa elementarnego i wydziału kształcenia nauczycieli oraz z 4 referatów: programowego (wydział programowy), wychowania przedszkolnego, nauczania pozaszkolnego i dokształcania nauczycieli.

W wydziale szkolnictwa elementarnego ogniskuje się bezpośrednia praca nad organizacją i kierownictwem szkołami; do niego też należą inspektoraty szkolne z całym zakresem ich pracy.

Wydział kształcenia nauczycieli zajmuje się seminarjami nauczycielskimi.

Do referatu (wydziału) programowego należy dział programów, metod i podręczników; referat wychowania przedszkolnego zajmuje się zakładami wychowawczymi dla dzieci do lat 7; nauczanie pozaszkolne należy do referatu tejże nazwy. Wreszcie referat dokształcania nauczycieli obejmuje t. zw. preparandy, t. j. szkoły dwuletnie przygotowawcze do seminarjów oraz wszelkiego rodzaju kursy roczne, wakacyjne, doraźne, lotne, których zadaniem jest podniesienie poziomu kwalifikacji zawodowych nauczycieli czynnych.

O pracach i zamierzeniach sekcji szkolnictwa powszechnego, jako specjalnie interesujących nas w niniejszych artykułach, następnie pomówimy obszerniej. Obecnie, aby tem lepiej na tle ogółu prac uwydatnić politykę ministerstwa w zakresie szkolnictwa powszechnego, pokrótce omówimy organizację pozostałych sekcji.

Sekcja szkolnictwa średniego kieruje szkołami średnimi ogólnokształcącymi. Nad reformą szkolnictwa średniego pracuje wydział programowy, który opracował typy szkół średnich i plany dla nich; obecnie zaś opracowuje programy. Ponieważ sprawie tej w najbliższych czasach poświęcimy specjalny artykuł, przeto zaznaczamy tylko, że reforma szkół średniej półdziej w tym kierunku, aby wysunąć na pierwszy plan stronę wychowawczą, żeby młodzież wdrożyć do pracy samodzielnej i gruntownej (w związku z tem usunięte zostały dotychczasowe przedładowanie przedmiotami programu szkolnego) oraz aby położyć silny nacisk na zdrowie fizyczne młodzieży. Łącznie z przeprowadzaniem reformy wewnętrznej, i to gruntownej, ministerstwo dążyć będzie do stworzenia szkolnictwa średniego państwowego, co jednak pozostawia szerokie pole dla dobrej szkoły prywatnej, na której dotychczas wyłącznie opierało się szkolnictwo średnie. W okresie wojny powstało 5 szkół średnich państwowych, zorganizowanych przez władze okupacyjne austriackie. Z początkiem bieżącego roku szkolnego ministerstwo przejmuje na rzecz państwa 13 szkół prywatnych, z tych 3 w Warszawie i 10 na prowincji, oraz otwiera 3 nowe szkoły rozwojowe. W ten sposób ogółem posiadać będziemy 21 szkół państwowych, co jest bardzo niewiele wobec 385 szkół średnich, istniejących

w r. 1917/18. Stopniowo lecz stale liczba szkół państwowych będzie powiększana.

W związku z tem należy zwrócić uwagę na nadzwyczaj silny i nieracjonalny prąd, objawiający się w całym kraju w kierunku otwierania wciąż nowych szkół średnich ogólnokształcących, nie mających naogół żadnych szans normalnego, zdrowego rozwoju, choćby już tylko ze względu na brak ukształtowanych nauczycieli szkół średnich. Naturalnie prąd ten świadczy o dodatnim dążeniu naszego społeczeństwa do podnoszenia poziomu wykształcenia. Jednakże przedstawia on i to poważne niebezpieczeństwo, abyśmy, wytwarzając za dużo szkół ogólnokształcących, nie zaniedbali szkolnictwa zawodowego. Kierunek taki wytworzyłby liczne szeregi niedość gruntownie wykształconej inteligencji, a raczej pół-inteligencji, nie znajdującej zastosowania w życiu, a pozbawiłby nas fachowo przygotowanych do handlu, przemysłu i rolnictwa pracowników, których życie nasze domaga się z całą usilnością.

Dlatego też w polityce Ministerstwa leżeć będzie przeciwdziałanie obecnej tendencji społecznej zakładania prawie wyłącznie szkół ogólnokształcących, natomiast Ministerstwo dążyć będzie do wyzyskania zdrowego zapału społeczeństwa do rozszerzania sieci szkolnej w tym kierunku, aby jak najwięcej powstawało szkół zawodowych.

Dość zestawień, że mamy obecnie prawie 400 szkół średnich ogólnokształcących i niecałą setkę szkół zawodowych. W państwach normalnie rozwijających się stosunek ten jest wprost odwrotny: szkół zawodowych *) jest zawsze kilka lub kilkanaście razy więcej, niż ogólnokształcących.

Selekcja szkolnictwa zawodowego ma zadanie niełatwe, gdyż musi tworzyć szkolnictwo zawodowe, któregośmy dotychczas zupełnie nie mieli, a robić to musi w czasie, kiedy nasz przemysł, rzemiosła i handel znajdują się w stanie ciężkiego kryzysu i gdy trudności w zdobywaniu potrzebnych dla szkół zawodowych urządzeń i surowców są niejednokrotnie do nieprzewidywania. Pomimo to Ministerstwo dokłada wszelkich starań, aby nawet w warunkach obecnych położyć fundamenty pod przyszłe, szeroko rozgałęzione szkolnictwo zawodowe, które przygotowywać będzie zastępy wykwalifikowanych fachowców, tak niezbędnych przy odbudowie i rozbudowie naszego życia ekonomicznego. Ministerstwo dąży do tego, aby obecnie przygotowywać przedewszystkiem tych pracowników, którzy będą potrzebni jeszcze w czasie wojny lub zaraz po jej ukończeniu. Nie wyklucza to jednak pracy zasadniczej, podstawowej, t. j. przygotowywania i tych dziedzin szkolnictwa zawodowego, które potrzebne będą po ugruntowaniu się warunków normalnych naszego życia państwowego i ekonomicznego.

O ile w zakresie szkolnictwa powszechnego i średniego, ogólnokształcącego Ministerstwo dążyć będzie do oparcia pracy przedewszystkiem na szkolnictwie państwowym, o tyle w pracy nad tworzeniem sieci szkolnictwa zawodowego, jego typów i programów chciałoby widzieć jak najszerzą inicjatywę kół fachowych i sił społecznych, gdyż tylko udział tych elementów, jako bezpośrednio związanych z życiem ekonomicznym kraju lub danych terytorjów, dla których szkoły te mają powstawać, zapewni szkolnictwu zawodowemu żywotność i zgodność z potrzebami życia. Ministerstwo w tej dziedzinie chciałoby być czynnikiem bardziej popierającym, kontrolującym, wreszcie kierującym inicjatywę społeczną w razie uchybień na właściwej torze, aniżeli tworzącym szkolnictwo zawodowe.

Od obecnego roku szkolnego Ministerstwo otwiera w Warszawie 3 szkoły średnie: budowlaną, drogową i ogrodniczą, zamierza otworzyć szkołę średnią górniczą w Dąbrowie, zakłada na Pradze pod Warszawą szkołę niższą rzemieślniczą i handlową w Warszawie na Powiślu, w Łodzi i Chełmie. Przy tych ostatnich szkołach powstaną kursy handlowe wieczorne uzupełniające. Prawdopodobnie upaństwowiono zostanie szkoła techniczna Wawelberga i Rotwanda. Pozatem Ministerstwo subwencjonuje 27 szkół wieczornych dokształcających dla terminatorów rzemieślniczych w 27 miastach

prowinencyalnych. Aby podnieść poziom poszczególnych zawodów, Ministerstwo subsydiuje istniejące lub przyczynia się do powstania wieczornych kursów zawodowych uzupełniających w Warszawie dla ślusarzy, elektromonterów, grafików, szewców, krawców, stolarzy, kelmerów i cukierników.

Dla lepszego wyszkolenia nauczycieli dla szkół zawodowych dokształcających w ciągu ubiegłego lata ministerstwo zorganizowało w Warszawie kurs wakacyjny dla nauczycieli: uczestnicy kursu przybyli z prawie wszystkich większych, średnich, a nawet mniejszych miast Królestwa. W tym również celu ministerstwo otwiera roczny kurs seminaryjny dla przyszłych nauczycieli szkół dziennych rzemieślniczych i wieczornych dokształcających.

Wreszcie ministerstwo rozpoczęło planową akcję w kierunku zawodowego wykształcenia kobiet w zakresie gospodarstwa domowego. Ministerstwo pragnie, aby nauka gospodarstwa domowego stała się w najbliższej przyszłości przedmiotem obowiązującym dla wszystkich wogóle dziewcząt, przedewszystkiem zaś w miastach. W tym celu założony już został w r. ub. roczny kurs dla nauczycielek gospodarstwa domowego; obecnie organizuje się dwuletnie seminarjum dla przyszłych nauczycielek szkół rzemieślniczych i przemysłowych dla kobiet.

Przechodząc do sekcji nauki i szkolnictwa wyższego, należy zaznaczyć, że oprócz działających już uniwersytetu i politechniki, państwo przejmuje wyższą szkołę rolniczą, t. zw. Kursy przemysłowo-rolnicze, istniejące w Warszawie od lat kilkunastu, i rozszerzając tę szkołę przez otwarcie nowego wydziału leśnego, przekształca ją na Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego. Niezależnie od tego, jak będzie rozstrzygnięta w przyszłości sprawa kształcenia lekarzy weterynarii, ażeby akcję tę rozpoczął już w bieżącym roku szkolnym, przy wydziale medycznym uniwersytetu otwarte zostanie studjum weterynarii. Od nowego roku szkolnego również otwarty zostanie Instytut Pedagogiczny, mający na celu przygotowywanie kadr nauczycielskich dla szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

Wreszcie dla zobrazowania tego ogólnego zarysu organizacji i prac ministerstwa W. R. i O. P., należy zaznaczyć, że na wniosek ministerstwa Rada Ministrów przyjęła już projekt statutu Rady Oświecenia Publicznego. O ile projekt ten uzyska sankcję Rady Regencyjnej, będzie można w najbliższych tygodniach przystąpić do zorganizowania tej tak doniosłej instytucji. Rada Oświecenia Publicznego będzie się składała z 36 osób, w tem połowa z nominacji, połowa z wyborów. W nominacji wejdą kierownicy poszczególnych działów pracy w ministerstwie W. R. i O. P., delegaci wyznań rz.-katolickiego, ewangelickich i mojżeszowego oraz osoby, wybitnie zasłużone na polu oświecenia. Z wyborów wejdą przedstawiciele uniwersytetu, politechniki i szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego oraz osoby, wybrane przez instytucje oświatowe (w tej liczbie przez „Macierz“) i organizacje nauczycielskie. Wszystkie projekty ustawodawcze i organizacyjne omawiane będą na Radzie Oświecenia Publicznego.

Muzeum oświatowe.

Działalność oświatowa na kresach południowo-zachodnich i wschodnich, na Śląsku i w Galicji, prowadzona przez Macierz szkolną cieszyńską i krakowskie Towarzystwo szkoły ludowej, ma już za sobą ćwierć wieku istnienia. Akcja społeczeństwa, wyrażająca rząd w opiece nad szkolnictwem, zebrała przez ten czas bogate plony. Stały się setki szkół ludowych, rzemieślniczych i średnich, zorganizowano liczne kursy dla starszych wiekiem analfabetów, Galicja i Śląsk pokryte zostały gęstą siecią kół, z których każde promieniowało na własnym terenie, założono tysiące czytelni i bibliotek wiejskich i wychowano, a w wielkiej mierze uratowano dla polskości dziesiątki tysięcy dzieci.

Niedawno wyłonili się w Krakowie projekt, aprobowany już przez zarząd główny T. S. L., założenia instytucji, któraby dała syntezę i obraz dotychczasowej pracy oświatowej i jej

wyników i pozwoliła nakreślić linię i drogi wytyczne oświaty powszechnej na południu ziem polskich. Instytucją ową ma być polskie Muzeum oświatowe. Mieściłoby się ono tymczasem przy Tow. szkoły lud., w jego własnym gmachu, korzystając z nagromadzonych przez T. S. L. materiałów.

Plan inicjatorów zakresła instytucji obszerną ramę. Muzeum ma służyć nie tylko towarzystwom oświatowym, lecz stać się winno instytucją ogólnopolską. Oświata bowiem, którą szerzą Macierz i Tow. szkoły lud., jest oświata narodowa, jej zaś najpełniejszym wyrazem jest uświadomienie narodowe. Muzeum ma być nie tylko obrazem pracy oświatowej, ale także szkołą dla całego narodu.

Szerze działów muzeum obejmowałyby na przód organizację akcji oświatowej i jej rozwój, jak statuty, regulaminy, sprawozdania, oraz tablice graficzne, przedstawiające stopniowy wzrost wszystkich agend. Do części, dającej obraz pracy i jej wyników, weszłyby wydawnictwa szkolne, agitacyjne i perjuryczne, oraz tablice, obrazujące liczbę i przystość czytelników, bibliotek, wykładów, szkół, zjazdów oświatowych, przyczem osobno ma być uwidatniona walka z analfabetyzmem.

Specjalny dział musiałby być poświęcony organizacji szkolnictwa, zwłaszcza ludowego. Uwzględniłoby tu nie tylko działalność Tow. szkoły lud. i Macierzy śląskiej, ale całość szkolnictwa na wszystkich ziemiach polskich i na wychodźstwie. Ponieważ potrzeby i braki szkolnictwa wystąpić mogą tylko na tle dokładnej znajomości rozsielenia ludności polskiej, należałoby wygotować mapy, przedstawiające rozsielenie ludności polskiej i sieć szkół tak w Galicji, jak na Śląsku, Morawach i Bukowinie, oraz w północnych Węgrzech, gęstość zaludnienia i stosunek żywiołu polskiego do innych narodowości.

Inne wreszcie oddziały poświęcone być mają ofiarności społeczeństwa na cele oświatowe i zobrazowaniu szkół, jakie szkolnictwo polskie poniosło przez wojnę.

Dopełnieniem muzeum, instytucją, któraby wyzyskiwała nagromadzone materiały, byłaby pracownia oświatowa, szkoła dla działaczy na polu szkolnictwa i oświaty. Zadaniem instytutu oświatowego ma być urządzenie kursów wzorowych dla kierowników czytelni i bibliotek, opracowywanie wzorowych regulaminów dla stowarzyszeń oświatowych, prowadzenie bibliografii wydawnictw i publikowanie wzorowych wykładów z poszczególnych dziedzin wiedzy.

Muzeum oświatowe ma być, jak powiedzieliśmy, [niejako syntezą pracy ćwierćwiekowej towarzystw oświatowych w Galicji i na Śląsku. Na taką syntezę już czas. Wszak zdolność do syntezy jest najlepszym wyrazem doskonałości, a przynajmniej pełnego rozwoju umysłowości, jest jej najbardziej dojrzałym produktem. Synteza jest koroną prac, usiłowań i zamierzeń ludzkich, rezultatem całego szeregu poszczególnych akcji, składających się na rzeczoną, szeregowały obejmującą całość.

Ale Muzeum oświatowe, to nie tylko synteza dotychczasowej akcji oświatowej, to w obszernym zakresie przekrój społeczeństwa w jego świadomości istnieniu; przekrój jego onoty, zdolności bezinteresownej pracy dla ojczyzny, ofiarności na cele narodowe — to, jednym słowem, także szkoła onoty obywatelskich.

Projekt muzeum oświatowego wywołał wśród działaczy kresowych żywe zainteresowanie. Mimo trudności, związanych z wojną, istnieje nadzieja, że instytucja ta o ogólnopolskiej doniosłości w niedługim czasie zostanie zorganizowana.

Wojna a literatura.

„Czy zauważył Pan, aby literatura w czasie obecnej wojny weszła w nowy okres i w jakim kierunku, zdaniem pańskim, będzie się ona rozwijała?”

Tej treści ankietę rozesłało szwedzkie czasopismo „Literaturen“ do wybitnych pisarzy i krytyków skandynawskich i innych krajów europejskich.

Redakcja otrzymała liczne odpowiedzi, których druk rozpoczęła w sierpniowym zeszycie swojego wydawnictwa.

*) W Niemczech szkół zawodowych jest około 13,000.

Jerzy Brandes pisze: „Z utworów literackich najliczniej pojawiły się książki, których treścią i dążeniem jest poniżenie wroga a wystawienie siebie w jaknajkorzystniejszym świetle. Jak to literatura propagandy i dla praktycznego celu pisana, nie mająca nic wspólnego z prawdziwym artystem.

Według mego zdania, wojna cofnęła ludzkość o lat 100, a może i więcej. Setki tysięcy sił młodych zginęło, po których można się było spodziewać duchowego odrodzenia.

Wojna zniszczyła źródła sił ekonomicznych Europy i pograżyła narody w otchłań długów.

Przez czyny przemocy umysł doprowadzone zostały do niesłychanego zdzioczenia. Życie mas zostało zatrute przez szerzoną nienawiść, oszczerstwa i akty brutalnej przemocy. Systematycznym wzajemnym oczernianiem za pomocą fanatycznej lub przekupnej prasy ogłupiano ludy.

Przerządzająca obłuda, szerzona dla samoobrony, poderwała miłość prawdy; z wielkim trudem przez ludzkość sobie przyswojona.

Wojna przez codzienne masowe mordy, szaloną rozrzutność środków materialnych na bezużyteczne i nieprodukcyjne cele ludy Europy zubożyła, rozbawiła, ogłupiała i duchowo zatruta.

Niewiele spodziewam się od literatury, która wyrośnie na gruncie przesiąkniętym krwią młodzieży i zorażonymi kłamstwami polityków i niesumiennością gazetarską.

H. S. Wells, zabierający już nieraz w czasie obecnej wojny rozważny głos, taką daje odpowiedź;

„Sądze, że wpływ wojny zaznaczy się zmianą tematu poezji. Literatura przyszłości będzie się mniej zajmowała, zdaniem mojem, jednostką i życiem indywidualnym, lecz raczej ogarnie myśli i uczucia, przenikające ludzkość całą.”

Oryginalne są uwagi Ellen Key: „Uważam za bezcelowe rozważania, gdzie piorun uderzy, skoro burza jeszcze szaleje w całej swej gromadzie.

Dowiemy się o tem we właściwym czasie. Co do mnie, pragnę, aby literatura stała się gorącym tosem, na którym spala się idea i pobudki, które tę wojnę wywołały.”

Henri Nathansen tak odpowiada: Literatura kroczyć musi za życiem, bo jest ona tylko odbiciem jego przejawów. Sądze, że po wojnie życie ukształtuje się na innych prawach i pójdzie po innej linii, niż dotychczas. Indywidualność i separatyizm ustąpią miejsca solidarności i altruizmowi zbiorowego życia.

Wielka praca około odbudowy będzie tą pobudką, nawołującą ku zjednoczeniu. I jak zawsze mistrze słowa będą pionierami wielkich i odwiecznych haseł: dobra i piękna.”

Wytworna ironia cechuje odpowiedź Karola Laurin'a: „Niektórzy wierzą, że kubiści pod wpływem obocznych ciężkich czasów zaokrąglą nieco kanty swej teorii; inni znów, że mniejszym powodzeniem cieszyć się będzie życie kabaretowe, niż na wiosnę 1914 r. Dotąd nie widzę wyraźnego wpływu wojny na literaturę. To samo mogę powiedzieć o wpływie na literaturę wielkiej rewolucji francuskiej. Dramat z czasów rzymskich interesował zarówno dwór Ludwika XIV i poprzez rewolucję także epokę Napoleońską. Charakterystycznym było jedynie, że w najbardziej krwiożerczych czasach rewolucji największym uznaniem cieszyły się utwory sentymentalne, pełne poetycznego wdzięku.”

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Wzorowe roczne kursy handlowe. Ministerstwo W. R. i O. P. otwiera w Chełmie z początkiem roku szkolnego państwowe roczne kursy handlowe dla pracowników biur i kantorów.

Kierownikiem kursów mianowany został p. Żardecki, dotychczasowy pracownik Banku Współdzielczego.

Dwuklasowa Szkoła Handlowa dla kupców i pracowników sklepowych. Ministerstwo W. R. i O. P. z początkiem bieżącego roku szkolnego otwiera na Powiślu państwową dwuklasową Szkołę Handlową dla wykształcenia drobnych kupców i pracowników sklepowych. Do szkoły przyjmowani będą chłopcy

od lat 12 do 14-ty włącznie, którzy ukończyli 4 oddziały szkoły powszechnej.

Kancelaria (Aleje Jerozolimskie № 8) przyjmować zacznie zapisy od dn. 4 września r. b. Egzaminów odbędzie się w dniach 13 i 14 września. Otwarcie szkoły nastąpi dn. 17 września, we wtorek. Opłata roczna marek 60.

Taką samą szkołą państwową otwiera Ministerstwo w Łodzi; szkoła ta otwarta będzie równocześnie ze szkołą warszawską.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Sojusz ukraińsko-litewski. Litewskie biuro prasowe podaje, jak donosi „Vossische Zeitung”, w „Berliner Tageblatt” wiadomość o konferencji, jaka się w tych dniach odbyła w Brześciu Litewskim między przedstawicielami Taryby a rządu ukraińskiego. Wypracowano plan ścisłego sojuszu zaczepno-opornego Litwy i Ukrainy. Sojusz ten ma być w pierwszej linii zwrócony przeciw imperializmowi polskiemu, zajmującemu nieprzejednane stanowisko w kwestii chełmskiej i wschodnio-galicyjskiej, i dąży do rozszerzenia się kosztem Litwy. Oba sprzymierzone państwa stworzą w ten sposób tamę, ciągnącą się od Bałtyku do Czarnego morza, i w danym razie wystawią ze swej ludności, liczącej 60 milionów, do 6 milionów żołnierza.

Sekretariat dla prasy i spraw publicznych w Niemczech. Działalność informacyjna i agitacyjna wymaga ścisłego kontaktu i celowego rozwoju. Aby osiągnąć w tym zakresie zarówno w kraju, jak i za granicą, pozytywne rezultaty, konieczne jest skoncentrowanie wszystkich spraw prasowych i publicznych w jednym centralnym urzędzie. Z tego względu byłoby, wedle pism niemieckich, najwięcej wskazane utworzenie sekretariatu stanu, do którego przydzielony być winien rodzaj parlamentu, w którym braliby udział przedstawiciele wszystkich organów prasy.

Znaczenie Zagrzebia. Życie polityczne południowej Słowiańszczyzny wobec warunków państwowego ustroju Austro-Węgier nie posiada dziś swego centrum. Należąc do dwóch systemów rządów, kraje południowo-słowiańskie z trudem przeprowadzają konsolidację wewnętrznego życia politycznego. To też ogólnym pragnieniem zarówno Serbo-Chorwatów, jak i Słowenów jest przeniesienie punktu ważności życia politycznego z poszczególnych krajów do Zagrzebia, jako stolicy południowej Słowiańszczyzny. W tej sprawie pisze właśnie lublański „Slovenski Narod”, wskazuje jednak, że obecne stosunki może najmniej odpowiadają tym życzeniom. W Zagrzebiu, jako siedzibie Sejmu chorwackiego, gdzie dużą rolę odgrywają czynniki rządowe, gdzie dalej najbardziej rozpostarła swe wpływy propaganda wielko-chorwacka, a więc program z hasłem odrodzenia Królestwa chorwackiego, przeciwstawiający się ideologii południowo-słowiańskiej — najmniejsze poczyniła postępy konsolidacja życia politycznego. Dalej autor wskazuje na to, że znacznie większy postęp w kierunku konsolidacji wykazały inne prowincje, jak np. Dalmacja. Niemniej jednak słoweński autor artykułu zaznacza, że Słoweńcy radziby widzieć stolicę Zagrzeb na czele, zogniskować pragnęliby tu życie polityczne południowej Słowiańszczyzny. Ma nadzieję, że Zagrzeb zajmie to kierownicze stanowisko.

Wygradzanie „burżuazji” w Rosji. Od 1 września wprowadza rząd sowiecki, według ogłoszenia w „Izwiestiach” z d. 22 b. m., nowy system kart żywnościowych. Karty te podzielone są na cztery kategorie. W pierwszej kategorii tych kart otrzymuje się 200 jednostek wyszczególnionych na kartach produktów, w drugiej 150, w trzeciej 100, a w czwartej 50. Kto więc np. otrzymuje w pierwszej kategorii 1/2 funta chleba, posiadając karty drugiej kategorii, otrzymałby tylko 3/8, w trzeciej 2/8, w czwartej 1/8. Czwarta kategoria wydaje się tylko względnie, t. j. o ile starczy zapasów po zaopatrzeniu odbiorców pierwszych trzech kategorii. Do pierwszej kategorii należą ciężko i w trudnych atmosferycznych i t. d. warunkach pracujący robotnicy, jak metalurgeni, w przemyśle zapakowym, tabacznym, górniczym, hutniczym i t. d. Do drugiej należą ciężko atoli w lepszych warunkach pracujący robotnicy, jako to: furmani, wszyscy robotnicy transportowi, murarze, dalecy technicy, lekarze i personel sanitarny w szpitalach epidemicznych, a więc inteligenci, pracujący w warunkach kategorii pierwszej. Na trzecią kategorię składają się kantorzyści, rzemieślnicy, muzykanci, dzieci do 3 lat i od 14 do 17 lat, studenci, inwalidzi wojenni, robotnicy bez zajęcia, zarejestrowani w giełdach robotniczych i t. d. Do ostatniej kategorii należą mężczyźni i kobiety z rodzinami żyjący z dochodów od kapitału, z czynszów domowych, przedsiębiorstw handlowych, dyrektorzy, urzędnicy i t. d. przedsiębiorstwa, prawnicy, literaci, lekarze etc., oraz niezarejestrowani robotnicy bez zajęcia.

Amerykańska komisja gospodarcza dla Rosji. Pisma amerykańskie pod datą 18 lipca donoszą, że prezydent Wilson zatwierdził projekt wydelegowania gospodarczej komisji do Rosji w celu odbudowy zniszczonego przemysłu rosyjskiego. Kierownikiem komisji mianowano znawcę spraw kolejowych, Daniela Willarda. Prezydent nowojorskiego narodowego Citybanku, Wanderlip, będzie kierował sprawami finansowymi komisji. Pierwszym zadaniem będzie przywrócenie stosunków handlowych, które zostały przerwane w 1911 r. wskutek niedowolenia traktatu z Rosją. Vanderlip zajmie się utworzeniem organizacji bankowej w rodzaju Clearinghouse, która przez udzielanie dużych kredytów dążył będzie do ożywienia przemysłu i handlu rosyjskiego.

Wybór Daniela Willarda na kierownika komisji

ma ważne znaczenie, ponieważ zna on dokładnie życie robotnicze. Ze zwyczajnego robotnika z czasem zajął wybitne stanowisko w świecie finansowym i kolejowym; obecnie piastuje urząd prezidenta dróg żelaznych Baltimore i Ohio. Komisja doznaje poparcia ze strony amerykańskich związków robotniczych.

Brak bawełny w Anglii. Z powodu braku tonażu zapasy bawełny w Anglii wciąż maleją. Obecnie czynnych jest tylko 64% maszyn przedziałowych i 62% tkackich. Robotnicy zajęci są 40 godzin zamiast 55 1/2 w tygodniu. W najbliższej przyszłości nie można też liczyć na powiększenie tonażu. Zapasy w Liverpoolu i Manchesterze, wynoszące w lipcu 1915 r. 1,476,000 bel, spadły w lipcu r. b. do 114,000 bel. Zapasy bawełny amerykańskiej na kontynencie, włącznie z ładunkami w drodze, spadły z 935,000 bel. (lipiec 1915 r.) do 184,000 bel. (lipiec 1918). Ujawnione zapasy starożyta zaledwie na 2 miesiące. W lipcu przeznaczono dla bawełny tylko 25,000, w sierpniu 30,000 tonażu. Wystarczy to dla przewozu bardzo małej części towaru, zakupionego na rachunek rządu angielskiego. W celu uzupełnienia zmalałych zapasów rząd angielski postanowił zakreślić zbiory indyjskiej i egipskiej bawełny. Brak bawełny wpłynął także na to, iż zaczęto wyrabiać w Anglii jednolite ubrania i przystąpiono do czynienia prób z materiałami zastępczymi.

Przeciw loterjom. Angielska Izba gmin obradowała ostatnio nad projektem ustawy, dopuszczającej urządzenie loterii na cele dobroczynne. Dotąd były loterie w Anglii surowo wzbronione, jako podkopujące moralność publiczną przez podniecanie instynktu gry. Obecnie rząd przedłożył bill pozwalający sprzedaż losów na cele Czerwonego Krzyża. Ustawa miała działać tylko na czas trwania wojny i zawierała poza tem jeszcze szereg ograniczeń, tamujących rozwinięcie się hazardu. Mimo to bill spotkał się z surową krytyką; wytykano, że jeśli raz złamie się zasadę niedopuszczania loterii, demoralizacja wstąpienie się w społeczeństwo i nie można będzie potem zapobiedz szerzeniu się pociągu do gry loteryjnej. Po żywej dyskusji projekt odrzucono.

Uprzedkowanie międzynarodowe handlu. Tuż przed wybuchem wojny, w czerwcu r. 1914, ukonstytuowała się w Brukseli „Międzynarodowa konferencja parlamentarna do spraw handlowych”. Składała się ona z polityków, zajmujących się interesami handlu międzynarodowego, a miała na celu, jak powiedziano w programie, „zjednoczyć w zgodnej działalności komisje handlowe oraz prawodawstwo handlowe w celu wspólnego ujednostajnienia praw, rozporządzeń i zwyczajów handlowych — ograniczając się do spraw nadających się do rozwiązania międzynarodowego i zapewnić w ten sposób narodom, uczestniczącym w konferencji, dzięki wzajemnej pomocy, wydatniejszą ochronę swych interesów za granicą.”

W 1916 r. odbyło się drugie zebranie konferencji z udziałem tylko państw entente. Trzecie odbyło się w 1916 w Rzymie, przed miesiącem zaś zebrała się w Londynie czwarta konferencja, na której reprezentowane były przez wybitnych parlamentarzystów Anglii, Francji, Włochy, Belgii, Japonii, Grecji i Serbii. Obok parlamentarzystów uczestniczyli także w konferencji ambasadorowie i specjalnie wyznaczeni urzędnicy wymienionych państw. Stany Zjednoczone zastępował pierwszy sekretarz londyńskiej ambasady Stanów Zjednoczonych.

Na konferencji tej poruszono szereg niezmiernie ważnych spraw. Tak między innymi na wniosek polityków francuskich przyjęto rezolucję, dotyczącą ujednostajnienia prawodawstwa w kwestii własności intelektualnej i przemysłowej. Konferencja uchwaliła jednomyślnie wniosek, domagający się od rządów sprzymierzonych, by stworzono jaknajprędzej międzynarodowe biuro patentowe, w którym gromadzony wszelkie wiadomości pozytywne w kwestii patentów, a zwłaszcza dla poszukiwania pierwszeństwa.

Jeden z delegatów angielskich podniósł konieczność zebrania dokładnych wiadomości o warunkach pracy w celu ochrony zdrowia robotników i poprawy obecnych ustaw oehronnych.

Jednomyślnie uchwaliła konferencja żądać przyspieszenia przebitia tunelu między Anglią a Francją.

Projekt stworzenia międzynarodowej organizacji reasekuracyjnej nie został przyjęty. Postanowiono tylko dążyć do ujednostajnienia w tym kierunku ustawodawstwa i stworzyć biuro w celu badań nad sprawą reasekuracji.

Następna konferencja ma zebrać się w roku przyszłym w Lizbonie.

TELEGRAMY.

Król bułgarski w Wiedniu.

Koburg, 2 września (W. A. T.) Król bułgarski odjechał wczoraj wieczorem wraz z księciem Cyrylem i córką do Wiednia.

Pobył sekretarza stanu v. Hintze w Wiedniu.

Wiedeń, 2 września (W. A. T.) Nawiazując do dzisiejszej wizyty nowego niemieckiego sekretarza stanu do spraw zagranicznych von Hintzego, „Sonn und Montagszeitung” pisze: Odwiedziny sekretarza stanu von Hintzego są jednocześnie zapoczątkowaniem dalszego prowadzenia rokowań, które rozpoczęły się w niemieckiej kwaterze głównej pod patronatem obu sprzymierzonych monarchów. Również i teraz na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa pol-

ska, lecz i teraz niewątpliwie mężowie stanu rozpatrywać będą kwestje bieżące. Wydarzenia dni ostatnich dostarczyły obfitego materiału.

Echa zamachu na Lenina.

Berlin, 2 września (W.A.T.). W kołach dobrze poinformowanych nie wiadomo o podanej przez Biuro Reutera pogłosce o śmierci Lenina. Tutejsze przedstawicielstwo rosyjskie otrzymało jeszcze w ciągu nocy ubiegłej telegram, donoszący, że stan zdrowia Lenina poprawił się.

Moskwa, 2 września (W. A. T.). Urzędowe bolszewickie „Izwestja“ donoszą, że tłum omal że nie rozszarpał w kawałki sprawczyń zamachu i że jedynie interwencja kilku towarzyszy partyjnych uchroniła je przed samosądem.

Moskwa, 3 września (W. A. T.). Według doniesienia petersburskiej „Prawdy“, odbyły się w niedzielę wieczorem w związku ze śledztwem w sprawie zamachu na Uryckiego w Petersburgu liczne rewizje, m. in. także w gmachu poselstwa angielskiego. Doszło przytem do wymiany strzałów. Jeden członek komisji śledczej został zabity, dwóch komisarzy ranionych. Jeden Anglik, osobistości którego jeszcze nie stwierdzono, został zabity. W gmachu poselstwa dokonano aresztowań. Gmach, w którym znaleziono zapasy broni i bardzo ważne dokumenty, obsadzony został przez czerwoną gwardję.

Moskwa, 3 września (W.A.T.). Niedzielną „Weczer Moskwy“ donosi, że w związku z zamachem na Lenina dokonano wśród oficerów oraz członków prawych socjal-rewolucjonistów aresztowań. Pomiędzy aresztowanymi znajduje się członek prezydium b. Rady miejskiej, Berkenheim.

Sukcesy bolszewików.

Moskwa, 2 września (W. A. T.). Urzędowa sowiecka petersburska Aj. Tel. donosi. W ciągu dnia całego stoczony został na całym froncie szereg pomyślnych dla nas walk. Nieprzyjaciel cofnął się wszędzie pod naciskiem wojsk naszych. Na froncie północno-kaukaskim posuwamy się walcząc coraz dalej. W okręgu kazańskim oddział wojsk naszych zajął wieś Ossimowo na lewym brzegu Wołgi, przyczem zdobył kilka ciężkich dział, przeszło 10 karabinów maszynowych i dużo amunicji. Na froncie północnym uzbrojone okręty nasze posunęły się na Dźwinie północnej po pomyślnych walkach aż do wsi Gutaskaja.

Rokowania rosyjsko-ukraińskie.

Kijów, 2 września (W.A.T.). Ukraińska delegacja pokojowa, wobec oświadczenia rosyjskiej delegacji pokojowej, że zgodzić się może jedynie na podjęcie prac komisji w sprawie wymiany towarów, odpowiedzieć postanowiła, że ograniczenie rokowań do tej komisji uważa za niedopuszczalne.

Nowy pułk.

Kijów, 2 września (W.A.T.). Hetman i generał hr. Kirchbach przyjęli wczoraj w Nowograd Wołyńsku paradę pułku, utworzonego przez dowództwo austriacko-węgierskie z pozostałości ukraińskich jeńców wojennych. Pułk oddany został pod rozkazy hetmana.

Na Murmanie.

Moskwa, 2 września (W.A.T.). Według doniesień dziennika „Znamia“, zbiegowie z Murmanu opowiadają, że Anglicy większą część zapasów zboża przewieźli do Anglii. Rząd archangielski składa się z członków konstytuancy gub. Ołoneckiej, Permskiej, Wołogodzkiej i Wiackiej oraz z przewodniczącego XII-ej armii Licharza. Na początek działalności swojej rozpiął nowy rząd pożyczkę w wysokości 10 milionów rubli. Administracja zamówiła w Anglii rosyjskie pieniądze papierowe starego wzoru. Siły wojenne Anglików mają być rzekomo słabe. Organizacja armii musi być przyspieszona, nie udało się bowiem koalicyi, z powodu braku sił pomocniczych, zająć stacji Kotlan, aby się w październiku połączyć z Czechami-Słowakami. Odezwuwać się daje również brak środków żywności.

Udział Chin w interwencji na Syberji.

Amsterdam, 3 września (W.A.T.). Według doniesienia „Times'a“ z Pekinu, 8 sierpnia podpisana została tymczasowa umowa w sprawie udziału Chin w interwencji na Syberji.

Hiszpanja i Niemcy.

Madryt, 2 września (W.A.T.). Ajencja Havasa. Po ukończeniu posiedzenia Rady Ministrów Dato ogłosił komunikat urzędowy, oświadczający, że oprócz uchwalenia wysłania skargi telegraficznej do Niemiec postanowiono przekształcić komisaryjaty żywnościowe na oddzielne ministerjum.

Oroędzie Wilsona.

Waszyngton, 3 września (W. A. T.). Prezydent Wilson ogłosił z powodu dnia robotniczego orędzie, w którym między innymi mówi:

„Dzień robotniczy 1918 r. nie jest podobny do tych, które przeżyliśmy. Miał on zawsze wielkie dla nas znaczenie, dziś ma jednak olbrzymie. Dziś mamy jeden jedyny cel tylko. Dziś wiemy, że każde narzędzie w każdej poważniejszej dziedzinie przemysłu jest bronią, bronią, która użyta zostaje do tego samego celu, co i karabin i że gdybyśmy je złożyli, karabin nie miałby już żadnego znaczenia. Z początku zdawało się, że nie jest to nic więcej, jak wojna obronna przeciwko napadom wojennemu Niemiec. Belgja została pogwałcona, Francja widziała terytorja swoje zalane. Niemcy walczyły znowu, jak w latach 1870 i 1866, w celu zaspokojenia swoich ambitnych zamiarów w Europie, i okazało się rzeczą konieczną na gwałt odpowiedzieć gwałtem. Jest jednak rzeczą jasną, że jest to coś więcej, aniżeli wojna w celu zmiany równowagi państw w Europie. Znacze charakter wojny tej. Jest to wojna, która wspomagać musi przemysł. Robotnik jest w wojnie tej równie potrzebny, jak i żołnierz. Żołnierz jest jego awangardą i zastępcą. Nie osiągnięć zwycięstwa równałoby się narazeniu na niebezpieczeństwo wszystkiego, do czego robotnik zdążył i co uważał za wartościowe od chwili nastania wolności i podjęcia walki w imię sprawiedliwości. Żołnierze na froncie wiedzą o tem, myśl o tem hartuje muskuly ich. Walczą oni nie w celu uzyskania egoistycznych korzyści dla narodu swego, Gardziliby każdym, któryby walczył o korzyści egoistyczne jakiegokolwiek narodu. Oddają życie swoje, bo chcą, żeby ogniska domowe wszędzie, równie jak i ich własne ogniska, były i pozostały świętymi i bezpiecznymi, i aby ludzie byli wolnymi, jak tego żądają.

Chcemy też, by dzień ten był nie tylko dniem, w którym nanowo zastanowić się mamy, co nam czynić wypada i w którym ponownie mamy stanowczość naszą, lecz żeby stał się również dniem ślubowania, w którym bez wahania i zastrzeżeń zobowiązujemy się oddać się wielkiemu zadaniu służenia własnemu krajowi i światu całemu, w celu zapewnienia wszystkim sprawiedliwości. Możemy iść wzajemnie na siebie. Narod jest jednorodny: nie chce służyć interesom prywatnym ani specjalnym. Wszystkie warstwy przeniknięte są dziś, jak nigdy przedtem, świadomością, że jesteśmy towarzyszami, wzajemnie od siebie zależnymi, niezwykłymi w jedności, bezsilnymi w niezgodzie. Podajmy więc sobie dłoń, aby światu zgotować nowe, lepsze chwile“.

Biurowolfa zaopatruje orędzie powyższe w komentarz następujący: Długi dokument ten, z którym się Wilson zwraca do robotników amerykańskich, pozwala im dojść do świadomości, co oznacza dla nich wzmieszenie się Ameryki do spraw europejskich: zmiłitaryzowanie amerykańskich warstw robotniczych. W ten sposób robotnicy amerykańscy poznają walkę przeciwko militarystom niemieckiemu we własnym kraju przez narzucenie im militarysty roboty wilsonowskiej, za którą stoi wielki kapitał amerykański ze swoim niewolniczym uciskiem. Takie jest jądro słów, jakich Wilson używa w orędziu swoim. Apel do jedyności ma w Ameryce w każdym razie inne znaczenie, aniżeli u nas. W Niemczech wie każdy robotnik, że walka toczy się w imię obrony domu i ogniska i ktokolwiek dziś jeszcze o tem wątpił, temu przypomniaby to ponownie ostatnie, przesiąknięte żądzą zniszczenia mowy nieprzyjacielskich mężów stanu. Wszak jednemu z nich w dniach ostatnich wyrwało się straszne zdanie, że połowa narodu niemieckiego musi być wymordowana. Jakże by jednak wymowa Wilsona była w stanie przekonać Amerykanów, że Ameryka prowadzi wojnę obronną. W Ameryce sprawy się dziś mają faktycznie tak, że robotnicy w większości swojej nie stoją poza prezydentem i nie podzielają z nim jedyności w jego „wojnie obronnej na śmierć i życie“. Celem tej mowy agitacyjnej jest raczej przeciągnąć na swoją stronę silne żywioły w łonie warstw robotniczych, które nie uznają charakteru wilsonowskiej wojny obronnej, a to zwłaszcza ze względu na nadchodzące wybory. Jaskrawy przykład tego wzburzenia, jakie panuje w łonie amerykańskich warstw robotniczych, stanowi świeżo ukończony olbrzymi proces w Chicago, który się zakończył skazaniem przeszło 100 przywódców robotniczych za opozycyjne ich stanowisko przeciwko wojnie.

Oskarżenia prezydenta pod adresem Niemiec i Austro-Węgier nie przyniosą nic nowego. Pokazują one znowu Wilsona-Europejczyka, który się miewa do spraw kontynentu naszego, nie biorąc zgola pod uwagę związków historycznego i istotnych przyczyn wojny światowej, bądź dlatego, że ich nie zna, bądź dlatego, że ich znać nie chce. Wilson chce, ażeby

rzeczy były sługami a nie panami narodów swoich. Czy wie on, że słowa te wyjął z ust największego króla pruskiego?

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urzędowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 3 września 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupy wojsk księcia Ruprechta i Boehna.

Pomiędzy Ypres a La Bassee pomyślnie walki piechoty na terenie przed naszymi nowymi stanowiskami.

Między Scarpa a Sommą Anglicy kontynuowali swoje ataki. Na południu - wschód od Arras udało się im przy pomocy przeważających sił wygiąć nasze linje piechoty po obu stronach drogi Arras-Cambrai. Atak nieprzyjacielski na linji Etaing — wschodni kraniec Dury — okolicy na wschód od Cagniecourt — okolicy na północno-zachód od Queant — północno-kraniec Moreuil powstrzymaliśmy. Kilkakrotnie usiłowania nieprzyjaciela posunąć się dalej poza wyżyny Dury i na wschód od Cagniecourt w kierunku kanału nie udało się wobec wniechania się do walki naszych rezerw, gotowych do boju. Po obu stronach Bapaume odparliśmy ataki nieprzyjacielskie, przedsięwzięte częściowo za pomocą tanków, częściowo zaś po silnym przygotowaniu artyleryjskiem. Na północ od Sommy utrzymaliśmy po gwałtownych walkach wyżyny na - wschód od Sully-Molain - Aizecourt - le Haut wschodni kraniec Peronne.

Po obu stronach kolei Nesle-Ham 271 zapasowy pułk piechoty, szczególnie wypróbowany w walkach ostatnich dni, odparł wczoraj znowu kilkakrotnie powtarzane ataki francuskie. Zresztą między Sommą a Oisą odbywała się jedynie tylko walka artyleryjska.

Po kilkogodzinnem silnem przygotowaniu artyleryjskiem Francuzi, poparci dywizjami marokańskimi i amerykańskimi, przystąpili do ataku pomiędzy Sommą a Aisną. Natarcia poprowadzone z doliny Ailette na Pierremamande i Folembrey rozehwały się w naszym ogniu. W poszczególnych miejscach odrzuciliśmy nieprzyjaciela w kontratakach. W laskach na zachód i na wschód od Coucy le Chateau wróg odsunął nieco od rzeki Ailette nasze linje przednie.

Pomiędzy Ailette a Aisne rozehwały się kilkakrotnie powtarzane silne ataki nieprzyjaciela. Kirasjerzy gwardji, lejbkirasjerzy oraz 8 dragonów pod dowództwem swego komendanta porucznika Magnia odparli w chwili wzięcia przez nich udziału w walce aż do dnia wczorajszego 16 ciężkich ataków nieprzyjacielskich i ostatecznie utrzymali powierzone im stanowiska.

Wczoraj zestrzeliliśmy 13 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi oraz 55 samolotów, w tej liczbie 36 na polu bitwy pod Arras. Z tej liczby eskadra bojowa Nr 3 pod dowództwem porucznika Loerzera zestrzeliła 26 samolotów. Porucznik Lörzer osiągnął 35 zwycięstwo nawpionietrzne.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Carmen“, jutro „Eros i Psyche“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Profesor Storieyn“ jutro „Anioł opiekuńczy“.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Ciotka Karola“.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Gra zmysłów“.

Teatr Nowości. Dziś „Czardasza“, jutro „Gat-ganduch“.

Zaginął dowód lokacyjny na Rb. 2000, wydany przez Warszawsko - Wolskie T-wo Wzaj. Kredytu (Kredyt Hypoteczny) w Warszawie na imię ks. Józefa Rauba.

Zaginęło świadectwo, wydane przez szkołę W. Wróblewskiego na imię **Syberna Dzierzbickiego**. Znalezć uprasza się o odniesienie na ul. Polną Nr. 62 m. 5.